

KS. MARIAN ZAJĄC

## DOBRE I ZŁE KONFLIKTY W GRUPIE KATECHETYCZNEJ

### WSTĘP

Sytuacje konfliktowe w środowisku edukacyjnym są sprawą powszechnie znaną. Pojawiają się wtedy, gdy uczeń nie może zrealizować swoich aspiracji i osiągnąć wyznaczonego celu, gdy jest zagrożona jego egzystencja lub pojawia się niepewność dotycząca oceny wyników nauczania. Konflikty budzą popełnione błędy oraz niemożność ich naprawy, samotność w grupie rówieśniczej, niedocenywanie przez innych, a także świadomość nieodwracalności mijającego czasu. Szczególnym czynnikiem konfliktogennym są też uzależnienie od alkoholu i narkotyków lub przynależność do gangów młodocianych przestępców. Eskalację sytuacji konfliktowych przynoszą dzisiaj przekazy medialne, które kreują ludzi konfliktowych na bohaterów filmów fabularnych i gier komputerowych<sup>1</sup>.

Jest to bolesny skutek faktu, że katechizowany „w tym okresie przeżywa kryzys tożsamości, boi się pogardy, oburza się na fałsz, hipokryzję, obojętność, stawia też pytania natury egzystencjalnej, pyta o sens życia i uczenia się”<sup>2</sup>. Dlatego rosnącym zainteresowaniem cieszą się wszelkie publikacje, które przygotowują do rozwiązywania trudności wychowawczych. Świadczy to niewątpliwie o fakcie, że problem konfliktów wśród uczniów narasta. Nie mogą mu już przeciwdziałać sami katecheci. Do minimalizowania konfliktów należy więc zachęcać rodziców, nauczycieli, wychowawców i samych

---

Ks. dr hab. MARIAN ZAJĄC, prof. KUL – kierownik Katedry Katechetyki Fundamentalnej KUL; adres do korespondencji: ul. Radziszewskiego 7/62, 20-039 Lublin; e-mail: mzajac@kul.pl

<sup>1</sup> M. K o r c y l - W o l s k a. *Postępowanie w sprawach nieletnich w Polsce*. Kraków: Wyd. ZAKAMYCZE 2001 s. 108.

<sup>2</sup> Konferencja Episkopatu Polski. *Podstawa Programowa Katechezy Kościoła katolickiego w Polsce*. Kraków: Wydawnictwo WAM 2010 s. 50.

uczniów. Nie wynaleziono do tej pory skuteczniejszej obrony przeciw konfliktom. W niniejszym artykule podejmuję jednak refleksję nad ich tajemnicą i praktycznym znaczeniem. Czynię to z pokorą, ponieważ zdaję sobie sprawę, że taka refleksja jest wyjątkowo potrzebna. W dzisiejszym tempie życia nie zawsze można sobie pozwolić na luksus pisania traktatów pedagogicznych, które wszystkich bohaterów szkolnego nauczania przemienią w prawdziwych pacyfistów<sup>3</sup>. Potrzebne są w tym dziele także bardzo małe kroki, którymi może okazać się również proponowany tutaj artykuł.

#### 1. INTERPRETACJA PODSTAWOWYCH ELEMENTÓW POJĘCIA DOBREGO I ZŁEGO KONFLIKTU

Pogłębiona interpretacja podstawowych elementów pojęcia konfliktu w grupie wymaga kreatywnego myślenia o dynamice ludzkich zachowań. Wydaje się, że niezbędne jest nowe ujęcie tego zagadnienia. Do tej pory próbowano je wyjaśnić za pomocą funkcjonujących pojęć dynamiki grupy, które w bardziej lub mniej przejrzysty sposób kierowały dalszą dyskusją. Stało się też jasne, że nie uzyskano zadowalającej odpowiedzi na podstawowe pytania, a to ze względu na istnienie zbyt dużych różnic. Należy więc spróbować podejść do problemu z innej strony, poświęcając więcej uwagi pojęciu wychodzenia z sytuacji konfliktowych, gdzie angażuje się cały pozytywny potencjał ludzkiej aktywności<sup>4</sup>.

Na pierwszy rzut oka może się wydawać, że ten temat w wielu dotychczasowych rozważaniach nie został rozwiązany. Należy jednak przyjąć, że właśnie elementy wchodzące w skład pojęcia konfliktu wykazują wyraźnie demokratyczną tendencję. Odślaniają bowiem pełną dynamikę grupy, która nie jest tylko miejscem pedagogicznych sukcesów. Konflikt wydaje się pedagogicznym dziedzictwem i równocześnie wychowawczym zadaniem.

Zgodnie z tytułem konieczna jest, siłą rzeczy sumaryczna, analiza pojęć „dobry konflikt” i „zły konflikt”. Stara maksyma głosi, że „wszystko dobre, co się dobrze kończy”. Jeśli z sytuacji konfliktowej grupa katechetyczna wyjdzie obronną ręką, to zażegnany konflikt może stać się załącznikiem cennej współpracy. Okazuje się bowiem, że analizowane pojęcia są obecnie źle albo nawet błędnie pojmowane. Nie oznacza to w żadnym wypadku odejścia od

<sup>3</sup> Zob. P. Pellegrini. *Jak wychowywać dzieci*. Przeł. A. Szwed. Warszawa: Wydawnictwo Salezjańskie 2001 s. 3-4.

<sup>4</sup> E. Kosińska. *Katecheta w szkole*. Kraków: Wydaw. RUBIKON 1999 s. 52.

słusznej tezy minimalizowania konfliktów za wszelką cenę. Chodzi jedynie o pewną formę jej uzasadnienia oraz – co wydaje się oczywiste – o określenie wyobrażeń jej aktualnej realizacji<sup>5</sup>.

Upadek ducha w grupie, jej dezintegrację powodują niszczące działania konfliktowe. Źródłem tych działań może być niedojrzałość społeczna członków, celowa akcja zmierzająca do osłabienia czy rozbicia grupy. W praktyce oznacza to pojawienie się ognisk konfliktogennych, które prognozowała – również dla takiej grupy jak katechetyczna – przeszło dwie dekady wcześniej J. Słomińska. Wskazała również na ich następujące przyczyny:

- podważanie wzajemnego zaufania między członkami grupy katechetycznej poprzez podejrzenia, fałszywe interpretacje faktów czy wypowiedzi, posądzenia itp.;
- podważanie zaufania do osób piastujących stanowisko katechety przez rozsiewanie pogłosek, że osiągają osobiste zyski z działania takiej grupy, że szukają własnych interesów, że ich cele odbiegają od celów grupy katechetycznej albo że chcą porzucić grupę w poszukiwaniu lepiej płatnej pracy;
- osłabianie nadziei co do możliwości osiągnięcia celów grupy katechetycznej w zlaicyzowanym społeczeństwie; dzieje się to poprzez mnożenie przeszkód natury prawnej, przesuwanie realizacji zadań w odległą przyszłość, wykazywanie niewystarczalności środków, jakimi dysponuje grupa katechetyczna, albo też poprzez mgliste przedstawianie celów;
- rozbijanie grupy przez tworzenie zakamuflowanych podziałów albo wykorzystywanie przypadkowych okazji konfliktogennych do tego, żeby przeciwstawić podgrupy całej grupie katechetycznej;
- wywieranie silnej presji przez zewnętrzne grupy nacisku na grupę katechetyczną lub jej członków; często dzieje się to poprzez nacisk na inne grupy, do których członkowie należą, takie jak np. rodzina, grupa koleżeńska, sportowa, artystyczna;
- zakłócanie zebrań grupy katechetycznej, tak aby się stały niebezpieczne, i zmienianie w ten sposób ich ewangelicznego i apostołskiego klimatu na sytuację znacznego niepokoju lub irytacji.
- zatrucie grupy przez rozsiewanie fałszywych informacji, pogłosek i ocen, wykorzystywanie przy tym sposobu myślenia grupy, systemu jej przekonań i motywacji, jej obaw i podejrzeń<sup>6</sup>.

<sup>5</sup> Zob. J. Ratzinger. *Demokratyzacja Kościoła? W: Demokracja w Kościele*. Red. J. Ratzinger, H. Maier. Przeł. M. Labiś. Kraków: Wydaw. SALWATOR 2004 s. 44.

<sup>6</sup> Zob. J. Słomińska. *Mechanizmy i funkcje grup młodzieżowych*. Warszawa: Wydawnictwo Akademii Teologii Katolickiej 1986 s. 16.

Na tym etapie rozważań dochodzimy do progu zagadnienia dobrego i złego konfliktu. Na podstawie tego, co było powiedziane, można by sądzić, że należy zawsze unikać konfliktów. Tymczasem sprawa nie jest taka prosta. Co to bowiem jest konflikt? To starcie wywołane rozbieżnościami postaw, celów, sposobów działania. Wszędzie tam, gdzie ludzie przejawiają jakiegokolwiek dążenia, konflikty są nieuniknione. Kontrowersji nie budzi tylko ten, kto nic nie robi, lub stłumił w sobie wszelką twórczą aktywność. Patrząc z tej perspektywy, można powiedzieć z całą odpowiedzialnością, że konflikty mogą być również twórcze. Trzeba umieć odróżniać konflikty pozytywne od negatywnych<sup>7</sup>.

Różnica zdań, kontrowersje na płaszczyźnie intelektualnej – to konflikty, które mogą być pozytywne dla grupy. Systematyczne unikanie tego typu konfliktów może prowadzić do wyjałowienia grupy, do zastoju, do tego, że jej działalność stanie się zrutynizowana i nieatrakcyjna. Grupa nie może się rozwijać, jeśli nie będzie w niej żadnych przeciwieństw i konfrontacji. Nie są to więc konflikty negatywne. Negatywne konflikty polegają na ukrytym napięciu o charakterze uczuciowym, które paraliżuje grupę. Zrozumienie różnicy między konfliktem pozytywnym a negatywnym jest sprawą bardzo ważną zarówno dla członków grupy, jak też przede wszystkim dla osób w szczególności sposób za nią odpowiedzialnych.

## 2. NISZCZĄCE KONFLIKTY NEGATYWNE

Niestety często spotykamy się z fałszywym podejściem do sytuacji konfliktowych. Niektórym wydaje się, że konfliktów trzeba unikać, i to za wszelką cenę. W jaki sposób byłoby to możliwe? Zarysowują się trzy możliwości:

- 1) brak własnych poglądów, dążeń i w związku z tym bezproblemowa asymilacja cudzych;
- 2) podporządkowanie się cudzym poglądom i dążeniom dla „świętego spokoju” – może to wypływać z potrzeby afiliacji, czyli „bycia w zgodzie”, świadczącej o pewnej niedojrzałości (dzisiaj taką postawę nazywamy poprawnością polityczną);
- 3) obojętność – jednostka taka interesuje się wtedy poglądami, postawami czy działaniami innych członków grupy: żyje nie z nimi, ale obok nich<sup>8</sup>.

---

<sup>7</sup> M. Zając. *Jak towarzyszyć wzrastaniu w okresie młodości*. W: *Wychowanie i szkoła pełne nadziei*. Red. J. Kotowski. Łomża: Wydawnictwo Wszechnicy Mazurskiej 2009 s. 47.

<sup>8</sup> Słomińska. *Mechanizmy i funkcje grup* s. 17.

Wszystkie te trzy drogi prowadzą do zubożania życia społecznego i degradacji każdej grupy – szczególnie katechetycznej<sup>9</sup>.

Oficjalne rejestry, przedstawiające rozmiary i charakter pojawiających się konfliktów, wskazują na trzy główne tendencje, które w nich występują. Są to: znaczący, systematyczny wzrost wszystkich rozmiarów konfliktów, obniżanie się dolnej granicy wieku nieletnich agresorów oraz nagły wzrost konfliktów gwałtownych, cechujących się dużym natężeniem agresji i wyjątkową brutalnością. Uczniowie działają agresywnie zarówno sami, jak i wspólnie z innymi. Ich ofiarami są różne osoby, a powstające działania konfliktowe są zazwyczaj zupełnie niezrozumiałe zarówno dla osób poszkodowanych, jak i postronnych<sup>10</sup>.

Konflikt naprawdę negatywny, a mówiąc precyzyjniej – napięcie negatywne jest stanem ukrytego niezadowolenia, odczuwanego w przykry sposób przez grupę (nawet zanim jeszcze zostanie określone), które trwa blokując życie grupy i jej działanie albo wybucha powodując wstrząs nerwowy grupy<sup>11</sup>. Do najczęstszych typów napięć negatywnych spotykanych w środowisku edukacyjnym należą:

- Napięcia wywołane niepokojem lub wręcz prawdziwą trwogą. Powstają one w wyniku poczucia braku bezpieczeństwa, a przejawiają się w przytłaczającym milczeniu, porzuceniu istotnych działań, próbach odwrócenia uwagi albo ucieczce w działania zastępcze lub pozorowane.
- Napięcia wywołano ukrytą lub jawną walką o władzę albo wpływy. Może to być walka bądź między poszczególnymi osobami, bądź między podgrupami.
- Napięcia wywołana głuchym sprzeciwem grupy wobec nauczyciela, ponieważ ten albo nadmiernie dominuje, albo nie jest zdolny sprostać obecnej sytuacji.
- Napięcia wywołane tłumionym niezadowoleniem, któremu towarzyszy ukryta irytacja. Prowadzą one do jątrzenia lub do znalezienia „kozła ofiarnego”, jeśli wybuch buntu jest blokowany przez niemoc albo hamowany przez respekt dla zasad<sup>12</sup>.

Aby rozwiązać konflikt negatywny, trzeba sobie przede wszystkim uświadomić jego faktyczne źródło. Tylko wtedy będzie można się nim zająć

<sup>9</sup> Zob. A. Grün. *I co tu zrobić? Poradnik dla zmagających się z codziennością*. Przeł. M. Jałowiec-Sawicka. Kielce: Wydaw. JEDNOŚĆ 2009 s. 128-129.

<sup>10</sup> K o r c y l - W o l s k a. *Postępowanie w sprawach nieletnich* s. 108.

<sup>11</sup> Por. J. S z y m o ł o n. *Lęk i fascynacja*. Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL 1999 s. 39.

<sup>12</sup> S ł o m i ń s k a. *Mechanizmy i funkcje grup* s. 17-18.

w sposób metodyczny i w samej istocie uzdrawiający. Wymaga to jednak dużej dojrzałości grupy. Często się zdarza, że grupa przez odruch samoobrony, obawiając się wybuchu, zaprzecza istnieniu napięcia albo próbuje je rozładować półśrodkami, co na dłuższą metę nie daje żadnych efektów<sup>13</sup>.

### 3. IMPULSY I CZYNY – LIKWIDOWANIE NIESPRAWIEDLIWOŚCI POPRZEZ MIŁOŚĆ

Konfliktowanie i zadrażnianie siebie nawzajem przez członków grupy katechetycznej należy odróżnić od zdrowej samodyscypliny i zdolności do powściągnięcia swoich negatywnych emocji. Czym innym jest dręczenie siebie i wystawianie na frustracje, których ukrytym motywem jest odczuwana pogarda do siebie samego, a czym innym konfliktowanie grupy z pogardy wobec osób tam obecnych. Można wymienić wiele różnych zachowań, których nieświadomym motywem jest niszczenie siebie, własnego ciała, sił psychicznych, pozycji społecznej. Zachowania autodestrukcyjne, mogą mieć formę ostrych chwilowych napadów lub trwać przez dłuższy czas, mogą występować jako gwałtowne czyny lub tylko jako marzenia i wyobrażenia, dotyczyć mogą spraw katechetycznie bardzo ważnych lub zupełnie błahych<sup>14</sup>. Sądzę, że działania autodestrukcyjne są najczęstszym źródłem konfliktów wśród katechizowanych.

Niezwykle groźne są fizyczne reakcje autodestrukcyjne, skierowane przeciwko własnemu ciału, które następnie przenoszą się na innych. Przykładem takich zachowań jest obgryzanie paznokci, rozdrapywanie i rozjątrzenie wyprysków i strupów na skórze. Może to być także sytuacja, kiedy uczeń rujnuje sobie zdrowie nadużywaniem alkoholu, zażywaniem narkotyków lub, będąc w kiepskim nastroju, potyka się, upada, przycina sobie palce, nie zauważa realnego niebezpieczeństwa dla zdrowia i życia<sup>15</sup>. Incydentalnie skłonności do autodestrukcji przybierają formę bardziej zakamuflowaną i wyrażają się poprzez lekkomyślne, niebezpieczne prowadzenie samochodu, ryzykanckie wyczyny pływackie i sportowe, z zupełnym lekceważeniem możliwości fizycznego kalectwa i utraty życia.

<sup>13</sup> Więcej na ten temat zob. M. Zając. *Agresja wśród młodzieży jako problem katechetyczny*. W: *Katecheza młodzieży*. Red. S. Kulpaczyński. Lublin: Poligrafia Inspektoratu Towarzystwa Salezjańskiego 2003 s. 335-371

<sup>14</sup> Por. Z. Barciński. *Młodzież trudna w katechezie*. W: *Katecheza młodzieży* s. 155.

<sup>15</sup> Zob. J. Bazylak, S. Siek. *Elementy higieny psychicznej w psychologii pastoralnej*. Warszawa: Wydawnictwo Akademii Teologii Katolickiej 1983 s. 266.

Czynnikiem konfliktogennym o wyjątkowo niszczącej naturze jest rozluźnianie wewnętrznej dyscypliny, obniżenie wrażliwości na własne stany psychiczne, zaniedbywanie siebie. Przykładami takich zachowań są: nieprzestrzeganie higieny, zarywanie nocy, kiepskie odżywianie się lub przejadanie się, nadużywanie alkoholu, brak dbałości o wygląd zewnętrzny, niechlujstwo, prowadzenie nieuporządkowanego życia, zaniechanie troski o własne zdrowie, ograniczenie życia do najbardziej płytkich i prostackich przyjemności oraz brak odpowiedzialności za własne czyny<sup>16</sup>.

Dlaczego tak się dzisiaj dzieje? Począwszy od grzechu Adama, nad historią ludzkości zawisł mroczny cień wszelkiego konfliktu. „Dlatego też przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli” (Rz 5, 12). Od Adama ludzie żyją w cieniu grzechu i nieustannych konfliktów. Nie wolno jednak zapominać, że jak od Adama cień konfliktu pada na historię ludzi, tak od Chrystusa rozbłyska światło nad wszystkimi, „którzy mieszkają w mroku [konfliktu]” (Łk 1, 79). Porównanie między Adamem i Chrystusem pokazuje, że światło, które wychodzi od Chrystusa, jest silniejsze niż cień, jaki od Adama pada na ludzi. „Ale nie tak samo ma się rzecz z przestępstwem jak z darem łaski. Jeżeli bowiem przestępstwo jednego sprowadziło na wszystkich śmierć, to o ileż obficiej spłynęła na nich wszystkich łaska i dar Boży, łaskawie udzielony przez Jednego Człowieka, Jezusa Chrystusa” (Rz 5,5). W Chrystusie objawia się wyższość Boga i rozlanie się Jego łaski. Jeśli my również nosimy na sobie ślady winy Adama i skłonność do konfliktów, winniśmy równocześnie uczestniczyć w rozlewającym się Królestwie Bożym, które nam ofiarowuje Chrystus.

Bóg w sytuacjach ludzkich konfliktów budzi nadzieję, gdy ogłasza: „odbiorę wam serce kamienne, a dam wam serce z ciała. Ducha mojego chcę tchnąć w was i sprawić, byście żyli według moich nakazów i przestrzegali przykazań, i według nich postępowali” (Ez 36, 26-28). Ostatecznie Bóg przejmuje inicjatywę zmierzającą do zbawienia i życia ludzi w pokoju. Wraz z powołaniem rozpoczyna się nowa inicjatywa Boga, która definitywnie sprawia, że historia człowieka staje się historią zbawienia – historią bez niszczących konfliktów.

---

<sup>16</sup> Tamże s. 267.

Niektórzy chrześcijanie są pacyfistami<sup>17</sup>. Twierdzą, że przemoc i konfliktowanie się ludzi jest nie do przyjęcia. Utrzymują, że każdy konflikt, w którym cierpi człowiek, nawet psychicznie, łamie przykazanie „Nie zabijaj!” i sprzeciwia się idei miłości chrześcijańskiej (J 15,12-17). Prawdziwa miłość to bowiem nie tylko brak konfliktu, ale przede wszystkim, prawdomówność, współpraca, unikanie przemocy czy przenoszenia autodestrukcji na innych ludzi. To przeznaczanie swoich sił na to wszystko, co nie konfliktuje i nie zabija, ale jednoczy i leczy. Konflikt – to rozwiązanie zawsze najbardziej niszczące. Świat bowiem nigdy nie znał „dobrego konfliktu” i „złego pokoju”<sup>18</sup>.

W pewnym przemówieniu wygłoszonym przez Ewangelickiego Biskupa Wojskowego znalazły się bezcenne słowa, które pokazują strategię zmagania się z konfliktami. Biskup stanął on na stanowisku, że Chrystusa, który prowadzi wszystkich ku prawdzie, nigdy nie będzie skłaniał ku walce przeciw jakiemukolwiek człowiekowi przy użyciu widzialnego oręża ani dla królestwa Bożego, ani też dla innych powodów. Trzeba zatem, w opinii biskupa, w zastępstwie za innych brać winę za tę przemoc na siebie i nieść ją we własnej odpowiedzialności przed Bogiem. Są sytuacje, w których użycie nawet ostatecznych środków przymusu jest lepsze niż szukanie spokoju własnego sumienia w ucieczce od odpowiedzialności za większe lub mniejsze konflikty, w ucieczce od odpowiedzialności za innych ludzi<sup>19</sup>.

Przyjmując takie słowa za prawdę, można subtelnie prognozować, że grupa katechetyczna pokona złe konflikty, jeśli złączą ją wspólne wartości i normy oraz wspólny, jasno określony cel. Ten proces wzmocni zaspokojenie potrzeb i oczekiwań członków oraz pozytywne postawy między członkami (tzw. wzajemna atrakcyjność). Trudna do przecenienia jest sytuacja, gdy ostatecznie zaakceptowane są przez wszystkich role, jakie odgrywają poszczególne osoby z grupy (zarówno role wynikające ze struktury formalnej, jak i nieformalnej).

W ścisłym związku ze spójnością pozostaje tzw. duch grupy. Mówimy, że w jakiejś grupie panuje „dobry duch”, a w jakiejś innej nastąpił „upadek ducha” lub „degradacja ducha wspólnoty”. Co na to wpływa? Na podstawie badań

---

<sup>17</sup> Jan XXIII. *Encyklika o pokoju między wszystkimi narodami opartym na prawdzie, sprawiedliwości, miłości i wolności „Pacem in terris”*

<sup>18</sup> Por. *Problemy współczesności a chrześcijaństwo*. Red. M. Jagielska. Kraków 2004 s. 174.

<sup>19</sup> Słowa Ewangelickiego Biskupa Wojskowego, skierowane do żołnierzy wyjeżdżających do Afganistanu. Wrocław, Kościół Garnizonowy św. Elżbiety. 15-03-2002. <http://www.luteranie.pl/edw/etyka> [dostęp 15.05.2010].



ustalono siedem czynników warunkujących panowanie dobrego ducha w grupie, który pozwala wychodzić obronną ręką z sytuacji konfliktowych. Oto one:

1. Dobre stosunki międzyosobowe: wzajemne zrozumienie, pomoc, zaufanie. Mają one związek z satysfakcją członków, płynącą z osiągnięć grupy.
2. Dobre stosunki z osobami mającymi władzę. Przejawia się w tym zaufanie do struktury formalnej grupy.
3. Nadzieja na osiągnięcie celów grupowych. Jest to czynnik dynamizujący grupę i sprawiający, że widzi ona swoją przyszłość.
4. Współpraca i aktywne uczestniczenie w życiu grupy. Przejawia się to m.in. w udziale w podejmowaniu decyzji dotyczących bądź celów, bądź działań prowadzących do celów.
5. Odporność na naciski zewnętrzne. Grupa stawiając opór temu, co jej może zagrażać, wzmaga swoją solidarność i dążenie do autonomii.
6. Pogodna atmosfera. Wyraża ona zadowolenie członków z przynależności do grupy i jednocześnie sprawia, że grupa jest atrakcyjna.
7. Dojrzałość grupy i zdolność do refleksji. Pozwala to nie tylko zastanawiać się nad celami i środkami, brać udział w decyzjach, ale pozwala również przeciwstawić się różnym pogłoskom i „urojeniom grupowym, a po ewentualnym kryzysie daje zdolność odnalezienia równowagi”<sup>20</sup>.

Zjawisko konfliktu spotykane jest w rodzinie, placówkach oświatowych, na ulicach i obiektach sportowych. Sytuacje konfliktowe pokazują media elektroniczne, konstruując na ich dramaturgii styl swojego przekazu. Często osobiście dotyka nas sytuacja konfliktowa, począwszy od złośliwości, kpín i poniżania, a skończywszy na pobiciu czy groźbie karalnej. Konflikt wszechobecny w naszym życiu nie musi jednak zawsze kojarzyć się z destrukcją. Działania konfliktogenne innych osób mogą przecież wyzwalać postawy przeciwne, przeciwdziałające, sanacyjne, ponieważ będą dla ludzi wrażliwych okazją do powiększania obszaru dobra w swoim miejscu pracy, nauki i życia. I w tym sensie można mówić o „pozytywnych konfliktach”.

Zasygnalizowany wyżej problem powinien uświadomić zainteresowanym wychowaniem młodego pokolenia, że środowisko edukacyjne jest coraz bardziej konfliktogenne. Zło zaczyna się od drobnej dokuczliwości i szkodenia dobremu samopoczuciu innych, a prowadzi do ciężkich przestępstw, i niestety pojawia się regularnie na katechezie. Nad tym, jak skutecznie walczyć z sytuacjami konfliktowymi, powinni się zastanowić wszyscy, którzy z nimi się spotykają.

<sup>20</sup> S ł o m i ń s k a. *Mechanizmy i funkcje grup* s. 16.

## ZAKOŃCZENIE

Rodzicom, nauczycielom, wychowawcom i katechetom funkcjonującym w środowisku nieustannego konfliktu trzeba konstruktywnie pomagać. Pomagać w każdy sposób, nawet tak skromny, jak wskazanie, że konflikty zażegnane mogą stawać się cennym doświadczeniem pedagogicznym. Najpierw trzeba odważnie ogłosić, że nie wszystko przychodzi automatycznie, a skuteczne likwidowanie konfliktów to nie przeżytek. Wychowywanie uczniów do życia bez konfliktów to sztuka, której można się nauczyć. Sam instynkt i pedagogiczny nos nie wystarczą. Trzeba przekonywać, że życie z człowiekiem konfliktowym jest prawdziwym utrapieniem, a życie z kimś, kto dąży do harmonijnego współistnienia z innymi jest prawdziwą radością.

Dzisiaj potrzeba takich nauczycieli i katechetów, którzy są przekonani, że wychowując do miłości, można bezpiecznie funkcjonować w środowisku edukacyjnym. Bez ciepła i emocji nie ma wychowywania do życia bez konfliktów. W tym obszarze nie ma też magicznych rozwiązań. Wszystko musi być zaplanowane oraz wykonane z najwyższą precyzją.

## BIBLIOGRAFIA

- Barciński Z.: Młodzież trudna w katechezie. W: Katecheza młodzieży. Red. S. Kulpaczyński. Lublin: Poligrafia Inspektoratu Towarzystwa Salezjańskiego 2003 s. 155-177.
- Grün A.: I co tu zrobić? Poradnik dla zmagających się z codziennością. Przeł. M. Jałowicz-Sawicka. Kielce: Wydaw. JEDNOŚĆ 2009.
- Konferencja Episkopatu Polski: Podstawa Programowa Katechezy Kościoła katolickiego w Polsce. Kraków: Wydawnictwo WAM 2010.
- Korcyl-Wolska M.: Postępowanie w sprawach nieletnich w Polsce. Kraków: Wydaw. ZAKAMYCZE 2001.
- Młodzież nadzieją Kościoła i świata. Red. L. Balter, S. Dusza, S. Pawłowski, A. Piętka. Poznań: Pallottinum 2008.
- Pellegrini P.: Jak wychowywać dzieci. Przeł. A. Szwed. Warszawa: Wydawnictwo Salezjańskie 2001.
- Problemy współczesności a chrześcijaństwo. Red. M. Jagielska. Kraków: Wydawnictwo WAM 2004.
- Zajac M.: Agresja wśród młodzieży jako problem katechetyczny. W: Katecheza młodzieży. Red. S. Kulpaczyński. Lublin: Poligrafia Inspektoratu Towarzystwa Salezjańskiego 2003 s. 335-371
- Jak towarzyszyć wzrastaniu w okresie młodości. W: Wychowanie i szkoła pełne nadziei. Red. J. Kotowski. Łomża: Wydawnictwo Wszechnicy Mazurskiej 2009.